

## CZĘŚĆ PIERWSZA

---

# Spoiwo monarchii Habsburgów

### *Deutsche, Tschechen, Böhmen, Österreicher*

Niemieckie osadnictwo na ziemiach czeskich sięga wczesnego średniowiecza. Początkowo ograniczało się ono do kupieckich kolonii w większych grodach na czele z Pragą, gdzie w drugiej połowie XI wieku gmina niemiecka otrzymała z rąk księcia Wratysława II rodzaj autonomii. Masowy napływ ludności niemieckiej rozpoczął się dopiero w drugiej połowie XII wieku, osiągając kulminacyjny moment w następnym stuleciu wraz z prowadzoną przez Przemysławidów kolonizacją na prawie magdeburskim. Niemcy stanowili większość mieszkańców lokowanych wtedy miast i zasiedlili górskie obrzeża Korony Św. Wacława, co z czasem doprowadziło do ukształtowania się zwartej pasa osadnictwa niemieckiego ciągnącego się od ziem między źródłami Wisły i Odry przez Sudety na północy, Rudawy i Czeski Las, Szumawę na zachodzie, aż po ujście Morawy do Dunaju na południu. Równocześnie z kolonizacją przebiegał proces wrastania czeskich elit politycznych w świat kultury niemieckiej. Niejednokrotnie język osadników przyjmowali potomkowie ludności słowiańskiej.

Państwo czeskie, którego władcy od 929 roku byli (z krótkimi przerwami) lennikami Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, w ciągu średniowiecza coraz pełniej stawało się jego częścią. W 1212 roku na mocy złotej bulli sycylijskiej wydanej przez Fryderyka II władcy Czech otrzymali prawa elektorskie, zaś za panowania Karola IV Praga podniesiona została do rangi pierwszego miasta cesarstwa. Jednocześnie ziemie Korony Św. Wacława zachowały odrębność administracyjną i prawno-państwową, a późne średniowiecze przyniosło rozkwit języka czeskiego i ekspansję żywiołu czeskiego do miast, z których część straciła w efekcie jednoznacznie niemiecki dotąd charakter.

W okresie średniowiecza i we wczesnej epoce nowożytnej współistnienie Czechów i Niemców nie zawsze miało charakter bezkonfliktowy. Już pierwsze kroniki czeskie dostarczają przykładów niechęci, jaką wśród czeskich autochtonów budził napływ niemieckich księży, osadników i rycerzy. Obawy przed

ekspansją Niemców musiały być znaczne, skoro w XVII wieku kronikarz Pavel Stranský posłużył się w odniesieniu do nich przypowieścią o gościnnym zajączku, który wpuściwszy do swej nory jeża został z niej ostatecznie przez niego wypchnięty<sup>1</sup>. Konfliktów, do jakich dochodziło między obiema społecznościami, chociażby w trakcie wojen husyckich, nie należy jednak interpretować w kategoriach dziewiętnasto- czy dwudziestowiecznych. Jak się na ogół uważa, aż do początków XIX wieku mamy do czynienia z epoką prenacjonalną, tj. taką, w której świadomość narodowa nie była jeszcze uformowana, a przynależność do określonej wspólnoty językowej nie odgrywała kluczowej roli w definiowaniu własnej tożsamości przez poszczególne jednostki. Antagonizmy narodowe miały w tych czasach z reguły charakter wtórny, wynikały np. z różnic religijnych, stanowych czy z rywalizacji ekonomicznej. Były też pochodną głęboko zakorzenionej w ówczesnych ludziach niechęci do obcych. Ponieważ w rozpoznawaniu „swoich” i „obcych” język stanowił zawsze podstawowy wyznacznik, posługujący się obcą mową przybysze i ich potomkowie siłą rzeczy stanowili często obiekt niechęci.

Klęska antyhabsburskiego powstania w bitwie na Białej Górze w 1620 roku oznaczała faktyczny kres odrębności państwowej Korony Św. Wacława. Cesarские represje w jednakowym stopniu godziły w Czechów i Niemców czeskich, ograniczając przywileje stanowe jednych i drugich i kładąc podwaliny pod rządy absolutne. W dłuższej perspektywie nieporównanie bardziej poszkodowani okazali się jednak Czesi. Konfiskaty majątku, które objęły po powstaniu ok.  $\frac{3}{4}$  ogółu posiadłości w Czechach – chociaż nie można uważać ich za instrument planowej germanizacji – wyniszczyły rodzimą szlachtę, pozbawiając tym samym naród naturalnej elity politycznej. Jej miejsce zajęła wierna Habsburgom arystokracja, niekoniecznie niemieckiego pochodzenia, lecz kulturowo bliższa Niemcom. Narzucony przez nią ton szybko przejęły również te możnowładcze rody czeskie, które przetrwały katastrofę wojny trzydziestoletniej.

Do końca XVIII wieku zasięg oddziaływania kultury i języka czeskiego ograniczony został do warstw niższych, praktycznie wyłącznie do wsi. Językiem Kościoła i urzędów była w owym czasie łacina i niemiecki, arystokracji – francuski, włoski lub niemiecki, zaś mieszczaństwa – niemal wyłącznie niemiecki. Otto Urban, wybitny historyk czeski, opisał następująco dokonujące się wówczas na ziemiach czeskich przemiany: „Przez stulecia ziemie czeskie były wspólnie zamieszkiwane przez ludność czeską i niemiecką. A im bardziej zanikały w okresie pobiałogórskim przejawy średniowiecznej kultury czeskiej i wykształcenia, tym wyraźniej ziemie czeskie zyskiwały na zewnątrz charakter niemiecki. I to nie zasługą ludności niemieckiej, ale przede wszystkim w efekcie interwencji administracyjnej absolutystycznego państwa i pod przezwajającym wpływem niemieckiego wykształcenia, które w czasach Goethego

<sup>1</sup> J. Rak, *Obraz Němce v české historiografii 19. století*, [w:] *Obraz Němců, Rakouska a Německa v české společnosti 19. a 20. století*, pod red. J. Křena, E. Broklovej, Praha 1998, s. 49–50.

osiągnęło rangę klasycznego. Dla szerokiego świata Czech był Austriakiem, zaś Austriak – Niemcem [...]”<sup>2</sup>.

Rozwój kulturowy Niemców czeskich pozostał w okresie pobiałogórskim niezagrożony, już choćby dzięki ich ścisłym związkom z resztą krajów niemieckich. Kulturową i polityczną przewagę żywiołu niemieckiego ugruntowały następnie rządy Marii Teresy, a zwłaszcza reformy Józefa II, który stawiając sobie za cel modernizację monarchii, uczynił niemiecki ogólnopaństwowym językiem urzędowym (1784) oraz zreformował i scentralizował administrację, istotnie ograniczając odrębność ziem czeskich. Również w tym przypadku nie sposób mówić o celowej germanizacji, lecz o pośrednich skutkach unifikacji. Absolutyzm oświecony faworyzował Niemców nie z powodu ich narodowości, lecz dlatego że wydawało się to najbardziej racjonalne: Niemcy w mniejszej lub większej liczbie zamieszkiwali wszystkie prowincje monarchii, stanowili jej najbardziej rozwinięty cywilizacyjnie naród, dostarczali wypróbowanych kadr armii i rozrastającemu się aparatowi urzędniczemu, najsilniej identyfikowali się z domem habsburskim<sup>3</sup>.

Chociaż Józef II na krótko przed śmiercią odwołał większość wprowadzonych przez siebie reform, jego koncepcje odcisnęły niezatarte piętno na mentalności dworu, aparatu urzędniczego i armii. Centralizm oparty na rozbudowanej niemieckojęzycznej biurokracji aż do końca istnienia monarchii Habsburgów pozostawał jednym z najważniejszych jej fundamentów. Tradycja józefińska stawała w uprzywilejowanym położeniu Niemców, czyniąc z nich główny czynnik państwowotwórczy. Niemiecki charakter cesarstwa przyjmowany był przez większość z nich jako fakt najzupełniej oczywisty, mimo że z biegiem czasu stanowili oni w skali całej monarchii coraz wyraźniejszą mniejszość. Wszelkie próby zakwestionowania powyższego stanu rzeczy odbierane były natomiast przez wielu Niemców jako zamach na państwo<sup>4</sup>.

Reformy józefińskie wywarły istotny wpływ na stosunki czesko-niemieckie, ponieważ odbierane były przez Czechów – niekoniecznie jeszcze wówczas świadomych narodowo w dzisiejszym rozumieniu tego pojęcia – jako przejaw germanizacji. Dla garstki intelektualistów pochodzenia czeskiego stały się one impulsem do budzenia narodu z pobiałogórskiego letargu i do obrony języka ojczystego. Pod ich wpływem powstały pierwsze interpretacje dziejów Czech jako odwiecznego oporu przeciw ekspansji niemieckiej. Najwybitniejszą z nich stworzył historyk František Martin Pelcl w pracy *Geschichte der Deutschen in Böhmen* (Historia Niemców w Czechach), dochodząc notabene do pesymistycz-

<sup>2</sup> O. Urban, *Česká společnost 1848–1918*, Praha 1982, s. 156.

<sup>3</sup> P. Bělina, J. Kaše, J. P. Kučera, *Velké dějiny země Koruny české*, t. X: 1740–1792, Praha–Litomyšl 2001, s. 132. Por: E. Winter, *Frühliberalismus in der Donaumonarchie: Nationales und religiöses Denken von 1790 bis 1868*, Berlin 1968, s. 23; J. Kořalka, *Češi v habsburské říši...*, s. 19–20.

<sup>4</sup> R. A. Kann, *Das Nationalitätenproblem der Habsburgermonarchie: Geschichte und Ideengehalt der nationalen Bestrebungen vom Vormärz bis zur Auflösung des Reiches im Jahre 1918*, t. I: *Das Reich und die Völker*, Graz–Köln 1964, s. 58–61.



1. Cesarz Józef II. Jego reformy zapoczątkowały przekształcenie Austrii w państwo centralistyczne, a także przyczyniły się do odrodzenia narodowego Czechów

nego wniosku, że język czeski skazany jest na wymarcie. Wśród szerszych warstw ludności, przede wszystkim na wsi, obowiązek nauki w języku niemieckim wywoływał natomiast prostą reakcję obronną. Tradycyjna niechęć do obcych coraz wyraźniej przybierała tam zabarwienie antyniemieckie<sup>5</sup>.

Regres kultury czeskiej uległ zahamowaniu dopiero na przełomie XVIII i XIX wieku, a w ciągu kilku kolejnych dziesięcioleci nastąpił jej dynamiczny rozwój. Zjawisko to zwane jest w historiografii czeskiej odrodzeniem narodowym, co oczywiście nosi wyraźny ładunek ideologiczny, sugerując, że już wcześniej, tzn. przed Białą Górą, Czesi byli narodem w nowoczesnym tego słowa znaczeniu. Miało ono olbrzymie konsekwencje również dla świadomości Niemców czeskich, wymaga więc nieco obszerniejszego omówienia.

<sup>5</sup> F. Kutnar, *Obrozenecké vlastenectví a nacionalismus: Příspěvek k národnímu a společenskému obsahu češství doby obrozené*, Praha 2003, s. 129–131, 140–143.

Do odrodzenia kultury czeskiej przyczyniło się kilka czynników. Paradoksalnie, niezbędne podwaliny położyły reformy józefińskie – zniesienie poddaństwa osobistego chłopów oraz rozwój oświaty powszechnej. Umożliwiły one cywilizacyjny awans ludności wiejskiej (w większości czeskojęzycznej) i spowodowały jej napływ do miast, z których wiele straciło w ten sposób etnicznie niemiecki dotąd charakter. W perspektywie dwóch generacji na ziemiach Korony Św. Wacława wykształciło się świadome swej czeskości mieszczaństwo, zaś jeszcze wcześniej pojawiła się niewielka, lecz dynamiczna grupa czeskiej inteligencji pochodzenia plebejskiego, która miała się stać siłą napędową odrodzenia narodowego.

W ostatnim ćwierćwieczu XVIII wieku Czechy ogarnęła swoista moda na historyzm, odkrywanie przeszłości kraju i poszukiwanie w niej inspiracji. Nastąpił renesans patriotyzmu krajowego, który w dużej mierze stanowił reakcję na józefiński centralizm i unifikację. Jego głosicielami była zwłaszcza arystokracja, wśród której – choć mówiła ona po niemiecku lub po francusku – od czasów wojny trzydziestoletniej zdążyła się już wykształcić identyfikacja z krajami czeskimi i odżyły ambicje, aby wyzwolić się z gorsetu cesarskiego absolutyzmu. Jeden z jej czołowych przedstawicieli, hrabia Franz Josef Kinsky opublikował w 1773 roku pracę *Erinnerungen über einen wichtigen Gegenstand von einem Böhmen* (Uwagi pewnego Czecha o sprawie istotnej), w której postulował nie tylko kultywowanie jak najściślejszych związków z własnym krajem, zgłębianie jego kultury i tradycji, ale i naukę języka czeskiego. Dwa lata później Kinsky zaproponował powołanie Muzeum Królestwa Czeskiego, które miało podjąć misję studiowania i dokumentowania przeszłości kraju. (Nastąpiło to jednak dopiero w 1818 roku). Obok arystokracji patriotyzm krajowy kultywowało zamożne mieszczaństwo. Ważnym impulsem dla rozwoju tego zjawiska była koronacja Leopolda II na króla Czech w 1791 roku i związane z nią przeniesienie czeskich klejnotów koronnych do Pragi<sup>6</sup>. Godny odnotowania jest fakt, że patriotyzm krajowy miał charakter ponadetniczny, tj. w równym stopniu występował wśród Czechów i Niemców czeskich.

Kolejnym zjawiskiem, które złożyło się na czeskie odrodzenie narodowe, była recepcja myśli romantycznej, dokonująca się równoległe w środowisku czeskim i niemieckim. Zwiększyła ona jeszcze zainteresowanie przeszłością Czech, rozbudzone u schyłku Oświecenia. Romantycy sięgali do kultury ludowej (która, jak zostało już powiedziane, zachowała swą pierwotną czeskość), poszukując w niej nie tylko inspiracji artystycznej, ale przede wszystkim źródeł własnej tożsamości. Fascynacja historią i ludowością same w sobie nie musiały przyczynić się do narastania podziałów pomiędzy obydwoma etnosami. Modzie na czeskość hołdowała część wykształconych Niemców, godząc to z poczuciem przynależności do świata kultury niemieckiej i z niemiecką świadomością narodową. Dobry tego przykład stanowić może twórczość poety

<sup>6</sup> J. Lněničková, *České země v době předbřeznové 1792–1848*, Praha 1999, s. 115, 122.

Josefa Georga Meinerta, sławiącego minioną świetność Królestwa Czeskiego, w tym także epokę husycką. Postawa taka nie różniła się niczym choćby od Mickiewiczowskiej fascynacji dziejami Litwy i nie miała nic wspólnego z akcesem do czeskiego ruchu narodowego. Również dla wykształconych ludzi pochodzenia czeskiego zainteresowanie ojczystą historią i kulturą ludową nie musiało oznaczać zerwania z kulturą niemiecką, która długo jeszcze stanowiła jedyną kulturę wyższą.

Romantyzm niósł jednakże w sobie element, który niezwykle silnie różnicował Czechów i Niemców czeskich, nawet jeżeli skutki tego uwidoczniły się w pełni dopiero po kilku dekadach: podnosił język do rangi głównego wyznacznika przynależności narodowej i przypisywał mu kluczowe znaczenie dla kształtowania się kultury, a zwłaszcza ducha narodu. Myślenie takie należało do dziedzictwa filozofii Johanna Gottfrieda Herdera, który był głosicielem koncepcji narodu jako wspólnoty języka w myśl zasady *ein Volk, ein Vaterland, eine Sprache* (jeden naród, jedna ojczyzna, jeden język)<sup>7</sup>.

Wśród Czechów głównym zwolennikiem nacjonalizmu romantycznego był językoznawca i literat Josef Jungmann, późniejszy twórca wielkiego słownika czeskiego. W 1806 roku sformułował on program odrodzenia języka ojczystego, krytykując jego ówczesne upośledzenie funkcjonalne i społeczne spowodowane dominacją niemieczyny. W myśl koncepcji Jungmanna renesans języka czeskiego miał się dokonać dzięki kulturze ludowej, która zachowała pierwotną, nieskażoną obcymi naleciałościami mowę przodków. W ciągu następnego trzydziestolecia Jungmannowi i grupie jego zwolenników, zwanej czechomanami lub czechistami, udało się cel ów osiągnąć. Czeski, którym posługiwano się na salonach czy w piśmie, traktowano na początku XIX wieku jako rodzaj zabawnego dziwactwa, w latach czterdziestych stał się już językiem na tyle dojrzałym, aby można w nim było prowadzić swobodnie dyskurs naukowy bądź polityczny. Z języka potocznego, którego ludzie wykształceni używali wyłącznie w kontaktach ze służbą, wyrósł język literacki. Choć czeska elita intelektualna pozostawała nadal dwujęzyczna, renesans języka czeskiego, któremu towarzyszyło ugruntowanie się romantycznej koncepcji narodu, przybierał w dłuższej perspektywie charakter antyniemiecki. Tym bardziej, że Jungmann i inni czechomani nie ukrywali, iż dążą do zapewnienia (czy też przywrócenia) czeskiemu pozycji dominującej na ziemiach Korony Św. Wacława, a Niemców uważają tam za gości<sup>8</sup>. W ten sposób położyli oni podwaliny pod nowoczesną świadomość narodową Czechów i podstawy programu politycznego czeskiego nacjonalizmu. Miarą sukcesu „wymyślonej” przez nich wspólnoty narodowej może być fakt, że co najmniej od drugiej połowy XIX wieku za oczywiste uważa się założenie, że Czechem może być tylko osoba, której językiem ojczystym jest czeski, a jeszcze bardziej powszechność przekonania, iż tak musiało być od zawsze.

<sup>7</sup> E. Winter, dz. cyt., s. 24–25.

<sup>8</sup> Nt. poglądów Jungmanna zob.: F. Kutnar, dz. cyt., s. 192–198. O czeskiej tożsamości pisze J. Kořalka, *Češi v habsburské říši...*, s. 52–63. Por. też: J. Lněničková, dz. cyt., s. 130–131.

Czynnikiem, który ukształtował w równym stopniu oblicze czeskiego odrodzenia narodowego, jak i romantyzmu niemieckiego, nie pozostając bez wpływu na stosunki pomiędzy obydwojema narodami, było również oddziaływanie rewolucji francuskiej i wojen napoleońskich. Zapoczątkowana przez nie demokratyzacja doprowadziła do osłabienia więzi stanowych, religijnych i lokalnych oraz do kryzysu tradycyjnych form tożsamości w całej Europie. Z wolna ugruntowywało się poczucie przynależności do wspólnoty narodowej, obejmującej wszystkich ludzi niezależnie od ich stanu i wyznania. Definiując ją odwoływano się do kryteriów językowych. Rys taki nosił zarówno załążkowy wówczas nacjonalizm czeski, który nie miał innej alternatywy z racji braku własnej państwowości, jak i nacjonalizm niemiecki, który rodził się w sytuacji rozbitcia politycznego Rzeszy<sup>9</sup>.

Mimo sukcesów czeskiego odrodzenia narodowego i pojawienia się pierwszych zwiastunów podziałów czesko-niemieckich, aż do 1848 roku współistnienie obu narodów w krajach Korony Św. Wacława miało charakter względnie bezkonfliktowy. Niebagatelne znaczenie miał niewątpliwie fakt, iż ogromna większość zarówno Czechów jak i Niemców pozostawała obojętna wobec kwestii narodowej, a część była binacjonalna lub narodowo indyferentna. Ograniczało to zasięg występowania sporów do środowisk intelektualnych i bogatego mieszczaństwa.

W połowie XIX wieku ziemie czeskie zamieszkiwało ok. 6,6 mln osób. Najludniejsze były Czechy z ich 4,4 mln mieszkańców, na Morawach żyło 1,8 mln osób, zaś na Śląsku austriackim ok. 440 tys. W pierwszych dwóch prowincjach przeważała ludność etnicznie czeska. Według obliczeń ówczesnych statystyków, Niemcy stanowili ok. 39% mieszkańców Czech i 28% Moraw. Na Śląsku sytuacja przedstawiała się inaczej – Niemcy tworzyli tam niewiele mniej niż połowę mieszkańców, Czesi tylko ok. 20%, zaś pozostała ludność była polska. Dane te mają charakter przybliżony, nie pochodzą bowiem ze spisu powszechnego, a ponadto określają narodowość na podstawie języka potocznego, który nie musiał zgadzać się z subiektywnym poczuciem przynależności narodowej. Tak definiowana narodowość arbitralnie wcielała poza tym do kategorii Czech albo Niemiec osoby należące do tzw. pogranicza etnicznego, a więc np. ludzi binacjonalnych lub nieutożsamiających się z żadnym narodem. Mimo tych mankamentów musimy jednak zadowolić się powyższymi liczbami z braku bardziej wiarygodnych danych<sup>10</sup>.

<sup>9</sup> Nt. recepcji myśli Oświecenia i haseł rewolucji francuskiej w Czechach oraz podobieństw pomiędzy czeskim a niemieckim ruchem narodowym zob.: F. Kutnar, dz. cyt., s. 175–209.

<sup>10</sup> *Die Habsburgermonarchie 1848–1918*, pod red. A. Wandruszki, P. Urbanitscha, t. III: *Die Völker des Reiches*, cz. 1, Wien 1980, Tabelle 1: Die Bevölkerung der Kronländer Cisleithaniens nach der Nationalität und nach der Umgangssprache 1851–1910. Nt. wiarygodności danych statystycznych zob.: J. Kořalka, *Češi v habsburské říši...*, s. 138–139; J. Štaif, *Multiethnicita a statistika v českých zemích, 1790–1880*, [w:] *Sborník k problematice multiethnicity: České země jako multiethnicita společnost: Češi, Němci a Židé ve společenském životě českých zemí 1848–1919*, pod red. Z. Kárnika, Praha 1996, s. 13–42.

Procesy narodotwórcze w każdym z tych krajów przebiegały z różną dynamiką. Najszybciej i najgwałtowniej drogi obu narodów zaczęły rozchodzić się w Czechach. Na Morawach, mimo że Czesi mieli tam największą przewagę liczebną nad Niemcami, rozwój czeskiej świadomości narodowej miał charakter o wiele mniej konfrontacyjny. Wynikało to z utrzymania tam przez Niemców dominacji w miastach, stosunkowej bliskości Wiednia oraz z silnego poczucia historycznej odrębności mieszkańców tej prowincji (morawski patriotyzm krajowy), stanowiącego pewną przeciwwagę dla czeskości<sup>11</sup>. Na Śląsku czeskie odrodzenie narodowe oddziaływało najslabiej na stosunki narodowościowe, ponieważ Czesi znajdowali się tam w wyraźnej mniejszości, a ich świadomość narodowa była najmniej rozbudzona.

W przeciwieństwie do języków czeskiego i polskiego, w niemieckim istnieją dwa pojęcia na określenie ludzi żyjących w Czechach. Pierwsze z nich, *die Böhmen*, oznacza wszystkich mieszkańców kraju, niezależnie od ich przynależności etnicznej. Stanowi ono pozostałość po czeskim szlacheckim narodzie politycznym (*natio Bohemica*), do którego mogli zaliczać się zarówno Czesi jak i Niemcy, podobnie jak do polskiego narodu szlacheckiego należała arystokracja litewska, ruska czy niemiecka. Drugie pojęcie, *die Tschechen*, odnosi się wyłącznie do Czechów, tak jak definiujemy ich dzisiaj, czyli mówi o pochodzeniu w sensie etnicznym (*gens*). Jego odpowiednikiem, gdy chodzi o Niemców, jest określenie *die Deutschen*. Za Czecha w sensie terytorialnym – *ein Böhme* – mógł więc z powodzeniem uważać się zarówno etniczny Czech (*ein Tscheche*) jak i Niemiec (*ein Deutscher*), choć każdy z nich należał do odrębnej wspólnoty narodowej. Powyższe rozróżnienie ukształtowało się jednak dopiero w ciągu XIX wieku. Intelktualiści czescy bardzo długo nie mieli np. jasności, czy ich naród powinien istotnie nosić miano Czechów, czy też raczej należy ukuć (np. od słowa *die Böhmen*) jakieś inne określenie, które obejmowałoby wszystkich mieszkańców krajów Korony Św. Wacława, a tym samym, zwłaszcza na zewnątrz, podkreślało jej historyczną jedność i odrębność. Także w dziewiętnastowiecznych urzędowych dokumentach austriackich pojęcia *die Tschechen* i *die Böhmen* stosowano jeszcze często wymiennie, mając na myśli etnos czeski. Przeciwno powyższej tendencji językowej ostro protestowali Niemcy, zdając sobie sprawę, że „zawłaszczenie” przez etnicznych Czechów nazwy nawiązującej do dawnego *natio Bohemica*, potwierdzałoby, iż odgrywają oni rolę głównego czynnika państwowotwórczego<sup>12</sup>.

Warto zauważyć na marginesie, że w tym samym mniej więcej czasie inny naród żyjący pod panowaniem Habsburgów odniósł na polu nazewnictwa

<sup>11</sup> J. Mezník, *Dějiny národu českého v Moravě (Nárys vývoje národního vědomí na Moravě do poloviny 19. století)*, „Český časopis historický”, z. 1–2, 1990, s. 52, 55–60.

<sup>12</sup> J. Kořalka, *Češi v habsburské říši...*, s. 52–60. Por.: F. Kutnar, dz. cyt., s. 65–66, 86–88. Protest przeciw nazywaniu etnicznych Czechów „die Böhmen” zawierał np. tzw. program wielkanocny z kwietnia 1917 r., o którym będzie szczegółowo mowa w rozdziale poświęconym I wojnie światowej.



sukces. W ogromnej większości języków europejskich w odniesieniu do Węgry i ich państwa przyjęły się bowiem nazwy wywodzące się od szlacheckiego *natio Hungarica* (ang. *Hungary* i *Hungarians*, niem. *Ungarn* i *die Ungarn*, franc. *Hongrie* i *les Hongroises* itd.), a nie od wspólnoty etnicznej, czyli Madziarów (*Magyar*). U większości osób niezorientowanych w realiach narodowościowych Europy Środkowej wyrabiała one przekonanie, że ziemie Korony Św. Stefana zamieszkiwał tylko jeden naród, czyli etniczni Węgrzy, co ułatwiało uzasadnianie ich dominacji politycznej. Czechom jednak sukcesu tego nie udało się powtórzyć. Ich język przechował natomiast rozróżnienie znaczeń pomiędzy Węgrami jako państwem (*Uhry*) a etnosem węgierskim (*Mad'ari*), co nie bez pewnej satysfakcji odnotowują historycy czescy<sup>13</sup>.

Terytorialno-polityczny model tożsamości odgrywał dominującą rolę na ziemiach czeskich mniej więcej do połowy XIX wieku, choć również w okresie późniejszym przetrwały pewne jego formy<sup>14</sup>. Dla ludzi ważna była przede wszystkim przynależność do określonego stanu oraz wspólnoty religijnej, terytorialnej i historycznej, mniej zaś liczyło się to, czy mówią po czesku czy po niemiecku. Dopiero pod wpływem czeskiego odrodzenia narodowego znaczenia nabrały kryteria językowe, co stopniowo pociągnęło za sobą konieczność ponownego zdefiniowania przez mieszkańców ziem czeskich własnej tożsamości. Fakt posługiwania się jednym bądź drugim językiem nie przesądzał przy tym, przynajmniej w początkowej fazie tego procesu, o poczuciu przynależności narodowej. Do czeskości przyznawało się wielu ludzi, którzy lepiej mówili i pisali po niemiecku. I odwrotnie – ludzie, którzy wychowali się w środowisku czeskim, mogli uważać się za Niemców<sup>15</sup>.

Pod wpływem czeskiego odrodzenia narodowego ukształtowały się cztery wizje ułożenia stosunków czesko-niemieckich. O koncepcji Jungmanna, zakładającej językową i kulturową dominację żywiołu czeskiego, była już mowa. Konkurencyjna wobec niej tendencja, nazwana przez historyków bohemizmem lub utrakwizmem, zakładała równoprawną koegzystencję obu etnosów. Przybierała ona całą skalę odcieni od obojętności na sprawy narodowe, poprzez przekonanie o potrzebie tolerancyjnego współżycia zasadniczo odrębnych wspólnot, aż po wiarę w możliwość połączenia się Czechów i Niemców czeskich w jeden naród polityczny. Postulowała lub co najmniej dopuszczała dwujęzyczność ziem czeskich i stanowiła próbę zachowania wspólnej tożsamości Czechów i Niemców jako mieszkańców jednego kraju, powiązanych przeszłością i kulturą. O ile czechomani pochodzili głównie z Czech, ze środowiska etnicznie czeskiego (choć i pomiędzy nimi zdarzali się nawróceni na czeskość Niemcy), o tyle utrakwiści byli zarówno Niemcami jak i Czechami, a ich koncepcje

<sup>13</sup> Nt. różnic znaczeniowych pomiędzy „Madziarami” a „Węgrami” zob.: L. Gogolák, *Ungarns Nationalitätengesetze und das Problem des magyarischen und Zentralstaates*, [w:] *Die Habsburgermonarchie*, t. III, cz. 2. s. 1212–1223.

<sup>14</sup> Zob. np.: F. Kutnar, dz. cyt., s. 82.

<sup>15</sup> J. Kořalka, *Češi v habsburské říši...*, s. 65.

znajdowały podatny grunt zwłaszcza w dwujęzycznej wówczas Pradze, w Czeskich Budziejowicach i na Morawach, gdzie czeska świadomość narodowa była wyraźnie słabsza. Główny ośrodek myśli utrakwistycznej stanowiło czasopismo „Ost und West” wydawane w Pradze w latach 1837–1848 przez niemieckiego literata Rudolfa Glassera. Do utrakwistów pochodzenia niemieckiego zaliczali się też wspomniany już Josef Georg Meinert, wybitny filozof i teolog Bernard Bolzano, a także poeci Moritz Hartmann, Alfred Meissner i Karl Egon Ebert. Wśród utrakwistów czeskich wymienić należy natomiast filologa i ojca nowoczesnej slawistyki Josefa Dobrovskiego, profesora uniwersytetu praskiego Jana Nejedlego, pisarza Josefa Wenziga, a także poetę Karela Hynka Máché. Ku bohemizmowi skłaniał się też początkowo historyk František Palacký, najwybitniejszy później przywódca czeskiego ruchu narodowego<sup>16</sup>.

Przykład bohemizmu pozbawionego ambicji programowych stanowić może natomiast postawa części mieszczaństwa, opisana przez amerykańskiego historyka Jeremy’ego Kinga w studium poświęconym Czeskim Budziejowicom. Jak wynika z jego ustaleń, obok Czechów i Niemców istniała tam grupa mieszkańców mówiąca obu językami i uważająca się za odrębną od jednych i drugich wspólnotę – po prostu Budziejowiczów (*Budweiser/Budějovičané*). Na początku lat sześćdziesiątych XIX wieku jej liczebność szacowano na ok. 60% ogółu ludności miasta. Wprawdzie grupa ta kurczyła się później szybko pod naciskiem czeskiego i niemieckiego nacjonalizmu, praktycznie aż do zakończenia I wojny światowej w Budziejowicach żyli jednak ludzie, którzy nie uważali się ani za Czechów, ani za Niemców<sup>17</sup>. Można przypuszczać, że podobny fenomen występował także w innych miastach Czech, Moraw i Śląska, choć zapewne na mniejszą skalę.

Obok ludzi kultury i części mieszczaństwa do zwolenników dwueticzności ziem czeskich zaliczali się także niektórzy arystokraci, którzy widzieli w niej formę pielęgnowanego przez siebie patriotyzmu krajowego. Aż do końca istnienia monarchii Habsburgów grupa ta odgrywała w Czechach niezwykle istotną rolę polityczną, nie identyfikując się w swej masie ani z czeskim, ani z niemieckim ruchem narodowym, lecz hołdując właśnie swoiście pojmowanemu bohemizmowi.

Obce – przeważnie niemieckie – rody szlacheckie osiedlały się na ziemiach Korony Św. Wacława już w średniowieczu. Zjawisko to nasiliło się po porażce powstania stanów czeskich w 1620 roku, kiedy to Ferdynand II wynagrodził swych stronników majątkami skonfiskowanymi rebeliantom. (Wśród tych ostatnich byli notabene także liczni przedstawiciele szlachty „napływowej”,

<sup>16</sup> Nt. różnych koncepcji tożsamości mieszkańców ziem czeskich zob. obszernie: J. Kořalka, *Češi v habsburské říši...*, s. 16 i nast. O ewolucji poglądów Palackiego: tenże, *František Palacký (1798–1876): Životopis*, Praha 1998, s. 256–258. Podstawowe fakty zob.: J. Lněničková, dz. cyt., s. 131–132, 157–159.

<sup>17</sup> J. King, *Budweisers into Czechs and Germans: A local History of Bohemian Politics, 1848–1948*, Princeton–Oxford 2005, s. 3.